

MARIAN SURDACKI, *Edukacja i opieka społeczna w Urzędowie XV–XVIII w.*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Źródła i monografie 272, Prace z historii szkolnictwa w Polsce, red. S. Litak, t. XI, Lublin 2004, ss. 364, ryc. 36.

Marian Surdacki, doświadczony badacz systemów opieki społecznej w Europie i Polsce¹, tym razem skoncentrował uwagę na działających w jednym z małych miast Rzeczypospolitej instytucjach i organizacjach łączących (w różnych proporcjach) funkcje formacyjne, edukacyjne i opiekuńcze. W kolejnych rozdziałach pracy przedstawił różne aspekty funkcjonowania parafialnej szkoły, cechów rzemieślniczych, bractw religijnych, wreszcie miejscowego szpitala św. Ducha. Omówił także pracę ludzi parających się medycyną.

Małe (nie przekraczające ok. 2000 mieszkańców) miasta Korony, choć stanowiły zdecydowaną większość, ciągle są poznane w stopniu mniejszym niż nieliczne wielkie ośrodki. Królewski Urzędów w szczytowym okresie rozwoju (druga połowa XV–XVI w.) był drugim co do wielkości miastem ziemi lubelskiej, zaś stolicą powiatu do końca istnienia Rzeczypospolitej. Do naszych czasów dotrwały też obfite, choć nie wolne od dotkliwych luk chronologicznych źródła do jego dziejów. Autor korzystał przede wszystkim z akt jedenastu wizytacji biskupich (z lat 1592–1801) oraz z kilkunastu ksiąg miejskich (radzieckich, wójtowskich). Najbogatsze w szczegóły zapisy w tych ostatnich pochodzą z kilku ostatnich dziesięcioleci XVIII w., co znalazło również w odbicie w treści pracy. Książka jest jednym z owoców wieloletnich badań prowadzonych w ramach projektu finansowanego przez KBN. Na rok 2006 planowane jest wydanie pracy „Urzędów w XVI–XVIII wieku. Miasto. Społeczeństwo. Życie codzienne”. Ostatni człon tytułu zapowiada dzieło szczególnie ważne dla historyków kultury materialnej, jednak już w omawianej pracy nie brak zagadnień bliskich ich zainteresowaniom. Z rozdziału pierwszego dowiadujemy się wiele o budynku szkoły parafialnej, w końcu XVII w. częściowo podnajmowanej komornikom, w 1698 r. całkowicie zrujnowanej, wreszcie o wzniesieniu nowej szkoły w końcu lat siedemdziesiątych XVIII stulecia. Rozdział drugi, poświęcony grupie ok. 10 cechów (w końcu XV w. działali tu nawet złotnicy), przynosi też informacje o kryzysie rzemiosła w drugiej połowie wieku XVII, m.in. o urzędowskich kuśnierzach, którzy już w 1653 r. (a więc przed „potopem” szwedzkim) „zamiast rzemiosłem «bawili się rolą»” (s. 91). Dowiadujemy się również o sporach z klientami o jakość i ceny wyrobów i usług, m.in. krawieckich, tkackich, powroźniczych. Wreszcie tekst zawiera dane o kosztach nauki rzemiosła, ale także o „nagrodach”, jakie podopieczni w ostatnim roku

¹ Por. M. Surdacki, *Opieka społeczna w Wielkopolsce Zachodniej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1992; tenże, *Dzieci porzucone w Szpitalu Świętego Ducha w Rzymie w XVIII wieku*, Lublin 1998.

snauki otrzymywali za pracę. W końcu XVIII w. uczeń krawiecki mógł liczyć na kapotę, spodnie, buty, nową czapkę, „gatki lniane” (s. 107), dwie lniane koszule.

Najwięcej informacji związanych z problematyką historii kultury materialnej znajdujemy w rozdziale czwartym, traktującym o szpitalu i opiece medycznej. Cały podrozdział poświęcił Autor zabudowaniom prepozyturalnego szpitala św. Ducha i św. Leonarda. Zwraca uwagę szybka odbudowa zakładu po „potopie” (już w 1662 r.). Wiele dowiadujemy się o majątku nieruchomości i innych źródłach dochodu placówki. Charakter źródeł (głównie akty normatywne, rachunki i sprawozdania zarządców) sprawia, że najmniej informacji uzyskujemy o samych podopiecznych szpitala, ich trybie życia i warunkach egzystencji (np. odżywianiu). Ostatni podrozdział przynosi dane o „medykach” (zapewne nie mieli uniwersyteckiego wykształcenia) pracujących w Urzędowie. Interwencje zaledwie kilku znanych z nazwiska często były związane z przypadkami pobicia, poranienia, czasami występowali też w charakterze biegłych sądowych. W źródłach nie znalazła odbicia powszednia praca, zapewne związana z leczeniem chorób wewnętrznych. W każdym razie jeden z nich, działający w latach dwudziestych XVII w. cyrulik (określany też jako chirurg) Jan Gładysz był jednym z najbogatszych mieszkańców miasta.

Treść pracy wzbogaca kilkadziesiąt rycin, w tym kilka barwnych, a także aneksy źródłowe dokumentujące dzieje cechów. Obfita bibliografia (s. 319–342) może być cenną pomocą dla badaczy, zwłaszcza rozpoczynających studia nad podobnymi zagadnieniami w innych miastach i regionach. Korzystanie z tomu ułatwiają indeksy: osobowy oraz nazw geograficznych i administracyjnych.

A. Klonder